



Renowacja pomnika w Grabownicy Starzeńskiej

We wrześniu br. dobiegły końca prace renowacyjne przy pomniku „Za wolność waszą i naszą” przy głównym skrzyżowaniu w Grabownicy Starzeńskiej. Prace renowacyjne (z częściowym wykorzystaniem projektu Marcina Michańczyka) objęły m.in.: wykarczowanie pnia po usuniętej kilka lat temu topoli, wyplantowanie kopczyka wokół pomnika, uzupełnienie ubytków murarskich mrozoodpornym klejem, malowanie pomnika na jasnoszaro (zasadnicza część obiektu), biało (łuk), ciemnobrązowo (fugi w łuku) i szaro (listwy wokół cokołu), malowanie elementów metalowych na czarno (hamulec wylotowy działa, litery, znicze, płotek ogrodzeniowy), ciemnooliwkowo (niemal całe działo) i złoto (orzeł), zasadzenie dwóch tui i roślin skalniakowych.

Pierwotnie obiekt miał jednoznaczną konotację Pomnika Wdzięczności Żołnierzom Armii Czerwonej, którzy na początku sierpnia 1944 r. wkroczyli do wsi. Pomysł upamiętnienia tego faktu zrodził się w czerwcu 1949 r., kiedy z (mniej lub bardziej autentycznej) inicjatywy pracowników grabownickiej kopalni ropy naftowej oraz mieszkańców wsi postanowiono wznieść monument. Został on zaprojektowany przez Kazimierza Kalembę i kpt. (ppłk.) Mariana Jarosza (1921–2008) – byłego zastępcę dowódcy zwiadu w 6 Dywizji Piechoty (1944–1945) i dowódcę Dywizjonu Pociągów Pancernych SOK w Zagórzcu (1947). W ciągu kilku miesięcy naftowcy na parceli Wawrzyńca Latosia (przewodniczącego rady zakładowej miejscowej kopalni ropy i radnego Gminnej Rady Narodowej w Grabownicy Starzeńskiej) zbudowali pomnik w formie masywnej arkady (na solid-

nym fundamencie) z wieńczącą ją pionową płytą, na której zostały umieszczone metalowe wersalikowe litery tworzące w trzech rzędach napis „ZA WOLNOŚĆ / WASZĄ / I NASZĄ”. Nad płytą została zainstalowana pięciopromienna gwiazda, a pod łukiem arkady – niekompletna radziecka armata dywizyjna ZiS-3. Odsłonięcie pomnika 11 grudnia 1949 r. zgromadziło na wiecu pododdział honorowy Wojska Polskiego z Sanoka i podobno kilka tysięcy obywateli, zapewne przede wszystkim przedstawiciele wspólnoty lokalnej, środowiska szkolnego i branży naftowej, a także mieszkańców Borkówki, Humnisk, Niebocka i Turzego Pola. Zebrani wysłuchali przemówień pracownika etatowego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Rzeszowie kpt. Tomasza Feliksa Wiśniewskiego (byłego funkcjonariusza i po. kierownika Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Rzeszowie w 1946 r.), zastępcy dowódcy 26 Pułku Piechoty do spraw politycznych kpt. Tadeusza Wleżenia i członka Zarządu Głównego Związku Zawodowego Naftowców E. Jerzyka. Odsłonięcie pomnika przez J. Petrusa stało się okazją do zabiegów propagandowych, m.in. wypuszczenia kilkudziesięciu gołębi (hodowanych przez ówczesnego grabownickiego gimnazjalistę Tadeusza Hałasika) oraz do przekazania do biblioteki jednostki wojskowej w Sanoku dzieł marksistowskich, ufundowanych przez górników z grabownickiej kopalni i wręczonych mjr. Zygmuntovi Filipowiczowi.

Pomnik w okresie Polski „ludowej” pełnił swoją rolę jako miejsce uroczystości związanych głównie ze święta-

mi socjalistycznymi, np. wartę przy pomniku zaciągali wówczas harcerze z Drużyny im. Marii Skłodowskiej-Curie. Natomiast po 1989 r. w związku z transformacją ustrojową stracił walory miejsca szczególnej czci oddawanej żołnierzom Armii Czerwonej. Nie został jednak usunięty, lecz zmienił swoje przesłanie, czego potwierdzeniem stało się zainstalowanie przez naftowców w miejsce usuniętej (prawdopodobnie w 1990 r.) radzieckiej gwiazdy – Orła Białego w wizerunku ustalonym dla godła narodowego (ustawą z 9 lutego 1990 r. o zmianie przepisów o godle, barwach i hymnie Rzeczypospolitej Polskiej). Obecnie w wymowie monumentu podkreśla się zatem wydzwięk walk o demokratyczną i suwerenną Polskę zgodnie z mottem pomnika, które było Lelewelskim hasłem polskich zrywów narodowo-wyzwoleńskich w XIX stuleciu.

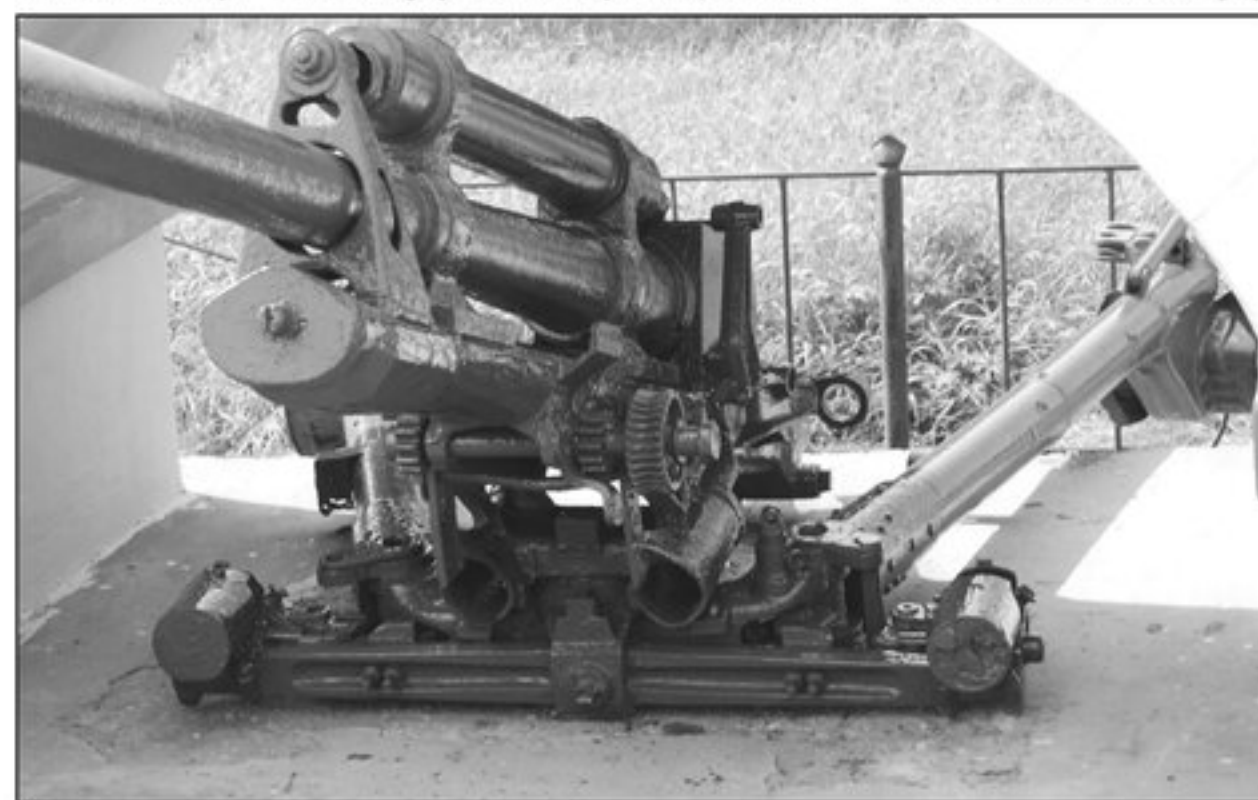


Prace renowacyjne poprawiają estetykę grabownickiego pomnika

Ciekawym elementem pomnika pozostaje destrukta radzieckiej artylerii dywizyjnej ZiS-3 kalibru 76,2 mm – bodajże najlepszego produkowanego masowo działa z drugiej wojny światowej, wytrzymałego i niezwykle prostego w konstrukcji. Prototyp został zaprojektowany w przededniu wybuchu wojny radziecko-niemieckiej (w maju i czerwcu 1941 r.) w biurze konstrukcyjnym gen. mjr. dr. Wasilija Grabina (1900–1980) przy Fabryce Artyleryjskiej Nr 92 im. Stalina w Gorkim. Przeprowadzone w lipcu 1941 r. próby fabryczne wykazały zbyt dużą delikatność łoża przeciwpancernej armaty wz. 1941 w stosunku do posadowionej na niej dość ciężkiej lufy kalibru 76,2 mm. Dlatego też dobrej opinii nie wystawił prototypowi – obserwujący próbę 22 lipca 1941 r. – marsz. Związku Radzieckiego Grigorij Kulik (1890–1950) i nie zaakceptował produkcji masowej. Mimo braku zgody fabryka w Gorkim, po radykalnym obniżeniu masy działa i modyfikacjach (m.in. wprowadzeniu potężnego, dwukomorowego hamulca wylotowego) zdołała zmontować co najmniej tysiąc znacznie efektywniejszych egzemplarzy. Zostały one przetestowane na froncie pod koniec 1941 r., a od 15 stycznia do 5 lutego 1942 r. zaprezentowano je na Kremlu i poddano próbom państwowym. Wtedy model spotkał się z przychylnym odbiorem w kręgach decyzyjnych, 12 lutego 1942 r. został oficjalnie wprowadzony do uzbrojenia Armii Czerwonej i uzyskał zgodę na masową produkcję. Dzięki kolejnym uproszczeniom technologicznym do końca 1945 r. w fabrykach: nr 7 „Czerwony Arsenał”, nr 92 im.

Stalina w Gorkim i nr 235 „Bolszewik” w Leningradzie wyprodukowano ponad 48 tys. egzemplarzy tego arcydzieła w dziedzinie modernizacji broni.

Pod względem technicznym była to przede wszystkim armata przeciwpancerna, ale z powodzeniem używano jej również jako działa polowego. Skutecznie niszczyła bowiem zarówno pojazdy opancerzone, jak i zwalczała piechotę przeciwnika, jego lekkie schrony oraz stanowiska bojowe i artylerii. Było to głównie zasługą ponad 3-metrowej, jednolitej lufy o 32 bruzdach, zapewniającej przeszło 13-kilometrową donośność (dla ognia pośredniego) oraz od 400 do 940 metrów (dla strzału bezwzględniego do czołgu). Sercem mechanizmu był półautomatyczny zamek klinowy o pionowym ruchu klina oraz oporopowrotnik (tj. hydrauliczny opornik i hydropneumatyczny powrotnik). Umieszczona z lewej strony zamka aparatura celownicza składała się z przziernego celownika do ognia na wprost i panoramy optycznej do ognia pośredniego. Kolejnymi elementami działa były: kołyska typu korytkowego, mechanizm podniesieniowy (zbudowany na podstawie dwóch wycinków kół zębatach i wspomagany sprężynowymi odcciążaczami), łożo górne i dolne, tarcza ochronna (grubość 4–5 mm, chroniąca przed odłamkami pocisków artyleryjskich i ogniem broni strzeleckiej), podwozie (przerobione z samochodu ciężarowego gaz i wypełnione masą gąbczastą z zawieszeniem opartym o sprężyny) oraz rozkładane dwa ogony (zakończone uchwytami do rozwierania i lemieszami, dostosowane do trakcji motorowej). Łącznie ZiS-3 składał się z 719 części, a jego masa wynosiła 1200 kg (w boju) lub ok. 1850 kg (w marszu – do 50 km/h po drogach utwardzonych i do 10 km/h w terenie). Obsługę armaty zapewniał działon, składają-



Zasadniczym elementem pomnika jest niekompletne działo ZiS-3

cy się z 6–8 artylerzystów. Niemcy nazywali to jedno z najlepszych dział przeciwpancernych z lat 1942–1945 *Ratsch-Bumm*, gdyż uderzenie pocisku miało być podobno słyszalne ułamek sekundy wcześniej niż huk wystrzału. Zdobyte ZiS-y Niemcy i Rumuni wykorzystywali we własnej artylerii.

Prawdopodobnie „grabowniczy egzemplarz” tej najpopularniejszej i najlepszej armaty dywizyjnej drugiej wojny światowej pochodzi z jednego z wielu pól bitewnych operacji dukielsko-preszowskiej.

fol. Marcin Michańczyk

M.A.J.